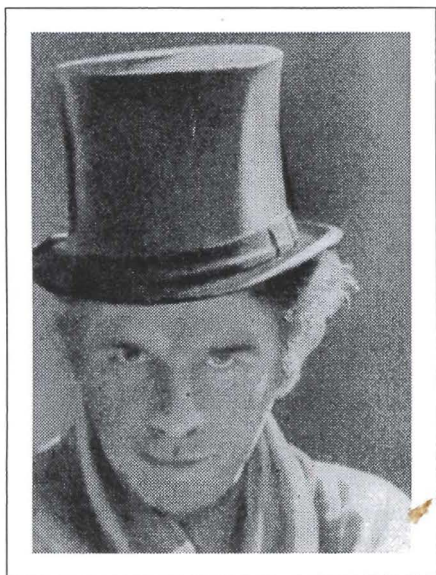
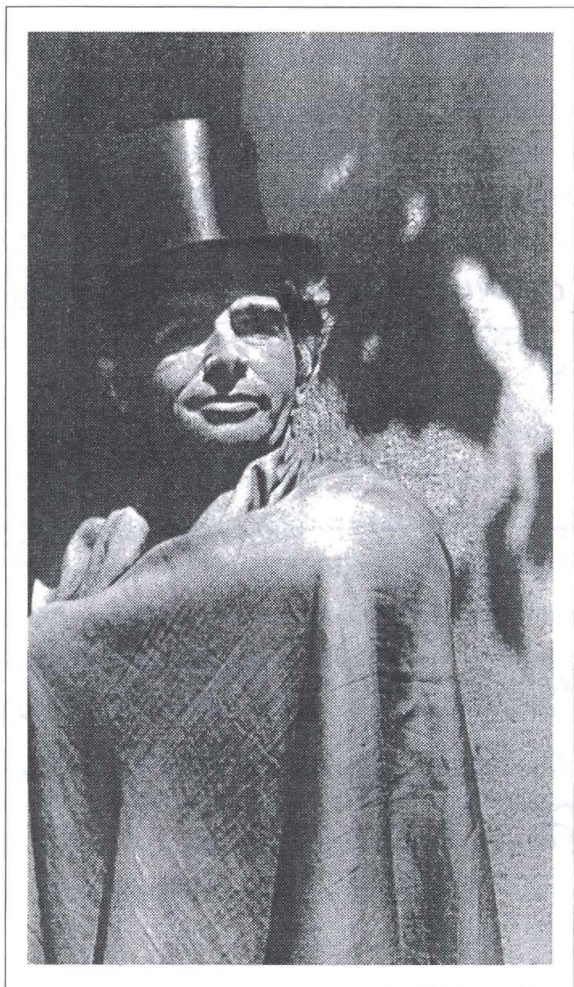


ZIĘBONA GĘŚ



Konstanty Ildefons
GAŁCZYŃSKI



————— Premiera 30 marca 2001 r. —————

Teatrzyk Zielona Gęś
ma zaszczyt przedstawić

"OPINIĘ PROF. BĄCZYŃSKIEGO
O KOBIEtach"

Dramatis personae:

Prof. Bączyński, ceniony angelolog
i ginekozof,

Alojzy Gzegzjotka ^{jego sekretarz,}
^{niedoceniony}

Blondyn, ~~...~~ t.zw. Kłębek ner.
wodny,
Strażak Pierwszy,

Coraz bardziej - strach wyznać - Gałczyński tonie obecnie w produkcji tandety. Produkuje mianowicie bełkot czasem ekscentryczny, czasem pomysłowy i oryginalny, czasem trywialny, najczęściej jałowy, moralnie i intelektualnie nijaki, merytorycznie żaden, z punktu widzenia czystej sztuki czy nawet tej jej formy, jaką jest humor abstrakcyjny - bez wartości. Bełkot pisanych dla pieniędzy *Zielonych Gęsi* i *Listów z fiołkiem*, na które otrząsa się cała myśląca i artystycznie wrażliwa Polska, bełkot poety wytraconego ze swej linii, zdetronizowanego, zagubionego w wojennej zawierusze, biorącego rozbite ułamki nawyków myślowych i słownych, donikąd skierowane pchnięcie satyryczne, resztki starych nastrojów i nastroików za coś, z czym można stanąć przed surową, wymagającą, trzeźwą i nauczoną wielkością epoką powojenną.

Stefan Kisielewski, "Tygodnik Warszawski", (1946)

Gałczyński nie dba o to, co społeczeństwo czuje. (...) Swoje kawały - nie zawsze najwyższej klasy - podpisuje (...) „poeta hermetyczny”. (...) O co tu chodzi? O rzecz bardzo brzydka: o epatowanie publiczności nawet kosztem własnej poezji. Gałczyński własnolnie zwiększa zamieszanie koło siebie - byle ruch był.

Antoni Gołubiew, „Tygodnik Powszechny”, (1947)

Dziwne podobieństwo do bełkotu pijackiego. Te same braki w kojarzeniu, ta uporczywość, te przestanki, jakby przy czkawce, mankamenty w powiązaniu, niewybredność w wyborze...

Zygmunt Jakimiak, „Dziś i Jutro”, (1946)

Twórczość p. Gałczyńskiego nie zasługuje ani na nazwę poezji, ani na nazwę twórczości.

Zygmunt Prószyński, „Tygodnik Warszawski”, (1946)

Znam tylko jeden przykład świadomego i bezwzględnego narzucania czytelnikom określonych gustów artystycznych. Przykład jeden, ale za to jak wymowny! Równie niemal wymowny, jak zmuszanie przez Wawrzyńca Wspaniałego biednych kucharzy do studiów nad logiką. Z tą tylko różnicą, że zamiast *Logiki* Arystotelesa milion czytelników „Przekroju” zmuszonych zostało do czytania *Zielonej Gęsi*. Oto najbardziej niewątpliwy dowód krwawej dyktatury w Polsce.

Zielona Gęś reprezentuje gatunek dowcipu nader skomplikowany i trudny, typowy produkt przejrzałej arystokratycznej kultury w okresie aleksandrynizmu. Aby w niej zasmakować, trzeba bardzo wyrobionego podniebienia. Podziwiam odwagę redaktora „Przekroju”, ale wątpię, czy z punktu widzenia racjonalnej polityki kulturalnej należało właśnie od *Zielonej Gęsi* rozpoczynać artystyczną edukację miliona czytelników najpopularniejszego pisma w Polsce.

Jan Kott, „Kuźnica”, (1947)

Kiedyś słyszeliśmy o dowcipie opartym na nonsense. Wiemy, że są jeszcze na świecie ludzie, których to może bawić. Wiemy również, że ten rodzaj dowcipu reprezentuje schyłkową kapitalistyczną kulturę.

Otóż cały dowcip, cała strona satyryczna teatryku poety Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego opiera się - naszym zdaniem - właśnie na nonsense. Zapytuję: dlaczego bohaterowie *Zielonej Gęsi* nie mogą brać udziału w zdrowej, silnej i rzeczowo w cel wymierzonej satyrze? Co prawda czytaliśmy kilka odcinków *Zielonej Gęsi*, które niedaleko odbiegały od takiej satyry, ale zginęły one wśród innych, jak muszelka rzucona w morze.

Może inni czytelnicy rozumieją *Zieloną Gęś*, gdyż jest ona na tyle jak gdyby niejasna, że można ją sobie rozmaicie tłumaczyć i odczuwać w rezultacie zadowolenie lub niesmak. My, zetempowcy, odczuwamy najczęściej ów niesmak, gdyż w "najmniejszym teatrze świata" nie znajdujemy odbicia problemów nas interesujących, nie znajdujemy naszego życia, krótko mówiąc, utwory te są nam niepotrzebne i nie wiemy po co i dla kogo poeta je pisze.

Zwracamy się więc z prośbą i żądaniem, ażeby Konstanty Gałczyński pisał tylko dla mas pracujących, w których szeregach kroczy postępową młodzież polska...

W imieniu zetempowców z fabryki „Era”
K. Błędowski "Pokolenie", (1947)

...zdemolowany kramik mieszczańskiego inteligenta.
Czego tam nie ma? Jest lamus szlacheckiego baroku z antycznymi bogami, pstrokaczna cudzoziemskich słówek, wyprzedząca całe neoromantycznej starzyny poetyckiej, cygańskie antyfilisterskie facecje, a spoza tych facecji naraz wyłania się z wierszy Gałczyńskiego filisterski kącik z koteczkiem i firankami. Wszystko to prosi się o zestawienie ze znakomitym wierszem Majakowskiego:

Czerwona ramka

Marks na ścianie

Kot się ociera o *Izwiestia* stare.

A pod sufitem

Piszczą nieustannie

Rozwydrzony kanarek.

Słuszniej by było gdyby Gałczyński ukreślił łeb temu rozwydrzonemu kanarkowi, który zagnieździł się w jego wierszach.

Adam Ważyk, „Nowa Kultura”, (1950)



duża scena

XLVII sezon artystyczny

Dyrektor naczelny i artystyczny STANISŁAW ŚWIDER

Konstanty Ildefons
GAŁCZYŃSKI

ZIĘŁONA

reżyseria
KRZYSZTOF PRUS

scenografia
KATARZYNA TOMASZEWSKA

muzyka
JERZY KOŁODZIEJ

GĘŚ

Obsada:

ANNA BOJARSKA *Hermenegilda Kociubińska*
JOLANTA JANUSZÓWNA *Falszercz Sonetów, Franciszek i inni*
ANNA LENCZEWSKA *Król-Duch, Ryby, Gady i inni*
ANNA NOWICKA *Posejdon, Głowa Holofernesa i inni*
BOGUSŁAWA PODSTOLSKA-KRAS *Zielona Gęś*
OLGA PRZEKLASA-WÓJCIK *Stworzenie Roślin, Krasnoludek Gzegzółka i inni*
BEATA PSZENICZNA *Pies Fafik, Królowa Szantrapa i inni*
EWA ROMANIAK *Ryczący Tatuś, Judyta i inni*
AGATA WOŹNIAK *Dziwny Krawiec, Cyniczny Etnograf i inni*
DAWID ŻŁOBIŃSKI *Ałojzy Gzegzółka*
Inspicjent, sufler oraz w roli tańczącego Holofernesa:
KATARZYNA JĘDRZEJCZYK

PREMIERA 30 MARCA' 2001

Marta Wyka

(...) Największe sukcesy w twórczości groteskowej, mistrzostwo w określonym rodzaju humoru, pozycję ludowego moralizatora osiągnął Gałczyński dopiero po wojnie. *Zielone Gęsi* uznać można za kwintesencję pewnych cech twórczości Gałczyńskiego, bo jest w nich wszystko: zwrot do publiczności, dydaktyzm, humor, groteska, makabryczny dowcip, wyśmianie konwencji literackich, humanizm, przedłużenie ataków na inteligencję. Rola poety nie była bynajmniej łatwa w tym przypadku. Upłynęło dobrych parę lat, zanim czytelnik i widz oswoił się z proponowanym przez poetę rodzajem humoru. Pamiętajmy, że druk pierwszych *Zielonych Gęsi* wywołał fale protestów i oburzenia. Gałczyński stworzył przez swój „najmniejszy teatr” pewną szkołę widzenia świata (przynajmniej w naszej literaturze), lecz zdarza się przecież, że jej początki skłonni jesteśmy czasem widzieć na przykład w twórczości Sławomira Mrożka. Prekursorstwo Gałczyńskiego bywa więc często przeoczone.

(...) Już w przedwojennym *Balu u Salomona* zwierzał się Gałczyński czytelnikowi, iż pragnąłby napisać komedię. Cechy dramatu jako gatunku przedostają się

również do jego wierszy lirycznych: częstokroć bowiem ich podstawę konstrukcyjną stanowi rozmowa, dialog, powodujący dynamizację wiersza. Dlaczego jednak, mówiąc o swojej ewentualnej twórczości dramatopisarskiej, Gałczyński myślał wyłącznie o komedii? Przypuścić nam przecież wolno (znając miarę jego talentu lirycznego), iż również dramat typu poetyckiego mógłby powstać pod piórem autora *Niobe*. Tak się jednak nie stało.

Otóż wydaje się, że „najmniejszy teatr świata” był dla Gałczyńskiego finałową konsekwencją tej części jego twórczości, której fundament wspierał się na kontakcie z publicznością. W takim kontekście autorskich zamierzeń wybór Gałczyńskiego okazuje się wyborem jedynym i konsekwentnym. Bo właśnie komedia, w największym stopniu wśród swego gatunku, wspiera się na kontakcie z szerokim audytorium. O ile tragedię można pisać dla siebie i potomnych, o tyle komedia wymaga odbiorcy.

Zielone Gęsi naznaczone są również charakterystyczną dla poety ambiwalencją, jakimś dwojakim widzeniem świata. Linia tego podziału była chyba pierwszorzędnym powodem nieporozumień towarzyszących

„najmniejszym komediom świata”. Sądzę, że dostrzec ją można właśnie pomiędzy kreacją „Trembeckiego demokracji” a nonsensownym, ku absurdowi zmierzającym rodzajem humoru.

Należy w tym miejscu uświadomić sobie sytuację następującą: Gałczyński satyryk i dydaktyk odpowiada na pewne konkretne zamówienie literackie, realizując jednocześnie określone postulaty stawiane przed literaturą lat 50-tych.

(...) Wydaje się, iż Gałczyński swoją groteską osiągnął przykładową niemal realizację postawy drwiącej, lecz konstruktywnej. Rodowód jej sięga literatury przedwojennej, Gałczyński podejmuje nie tylko nurt kontynuacji, ale również udaną próbę przystosowania i adaptacji do nowych wymagań stawianych literaturze i pisarzom. Wobec przeważającego żądania realizmu zabiegi te nie zawsze były rozumiane właściwie. Lecz sama postawa nie skończyła się na Gałczyńskim, jej nie ulegająca kwestii potrzeba pozostała - świadczy o tym twórczość Sławomira Mrożka, Mirona Białoszewskiego i wielu innych.

*Wstęp do Wyboru poezji w Bibliotece Narodowej.
Wrocław 1983. (fragmenty)*

Zdjęcia wykorzystane w programie:

K.I.Gałczyński, Śledziejowice k/Krakowa,
1947 rok (fot. Henryk Hermanowicz)
Pierwsza strona rękopisu “Zielonej Gęsi”
(fot. Leonard Sempoliński)

redakcja programu: KRZYSZTOF PRUS
skład komputerowy: PRIMAR-B s.c.

Tarnowski Teatr im. Ludwika Solskiego
33-100 Tarnów, ul. Mickiewicza 4
tel./fax (014) 621-02-00, centr. 622-12-51(52)

Biuro promocji i organizacji widowni
rezerwacja biletów w godz. 8.00 - 16.00
tel. (014) 622-14-77, 621-58-66

Sprzedaż biletów codziennie
w godz. 9.00 - 15.00
oraz na dwie godziny przed spektaklem

e-mail: teatr@tarnow.ipl.net
www.teatr.tarnow.ipl.net



MAŁOPOLSKA WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA W TARNOWIE

Kierunek: Zarządzanie i Marketing

Specjalności:

- Rachunkowość i Zarządzanie Finansami
- Zarządzanie Firmą
- Marketing
- Zarządzanie Nieruchomościami i Ubezpieczeniami
- Informatyka Stosowana

33-100 Tarnów, Rynek 9, ul. Szeroka 9
tel. (014) 622-10-83, 621-28-07
www.mwse.edu.pl

Patronat medialny



RESTAURACJA "BRISTOL" - TADEUSZ NOSEK

BRISTOL^{TN}

Restauracja
33-100 Tarnów, ul. Krakowska 9
tel. (014) 621 22 79
NIP: 873-156-14-09

**KOMPLEKSOWA OBSŁUGA IMPREZ
NA TERENIE CAŁEGO KRAJU
W DOMU KONSUMENTA, W PLENERZE**

GABINET ODNOWY BIOLOGICZNEJ



Barbara Głuszak

Hotel "Tarnovia" tel. (014) 621-98-89
33-100 Tarnów tel. dom. (014) 622-05-10
ul. Kościuszki 10



33-100 Tarnów

ul. Legionów 32

tel./fax (0-14) 621 59 20

PROPONUJEMY PAŃSTWU:

- oryginalne kompozycje florystyczne,
- ciekawe rośliny doniczkowe,
- duży wybór doniczek i donic ceramicznych,
- ekskluzywną porcelaną firmy "Rosenthal"
- sprzedaż drzew i krzewów ozdobnych,
- profesjonalne projekty ogrodów wraz z wykonawstwem i pielęgnacją,
- elementy małej architektury ogrodowej (altanki, pergole, ławki, itp.)
- projektowanie i wykonywanie systemów nawadniających,
- baseny, sauny i wanny do hydromasażu,
- naprawę mechanicznego sprzętu ogrodniczego.

*Zapraszamy od poniedziałku do piątku od 9,00 do 17,00
oraz w soboty od 9,00 do 13,00*

Dyrektor naczelny i artystyczny
STANISŁAW ŚWIDER
Zastępca dyrektora
GRAŻYNA NOWAK

Koordynator pracy artystycznej
WIOLETTA ŁAWNIAK

Kierownik działu technicznego i administracji
JERZY PRYZSTUPA

Mistrz pracowni elektryczno-akustycznej
TADEUSZ WIŚNIEWSKI

Elektryk

WIESŁAW HABEL

Akustyk

JERZY MILEWSKI

Rekwizytor

ZBIGNIEW BANACH

Fryzjerka

MAŁGORZATA ZAJĄC

Garderobiane

ZOFIA CZAJA

BARBARA ŁAZARSKA

Brygadier sceny

RYSZARD POCIECHA

Pracownia stolarska

JÓZEF KIEŁBASA

EUGENIUSZ WROŃSKI

Pracownia krawiecka

MAŁGORZATA JERZYKOWSKA

MARIA KAŃDUŁA

JOLANTA KRAJ

Kierownik pracowni plastycznej i reklamy

ANDRZEJ KRZYCZMONIK

Plastyk

BOGUSŁAW BILIK

Specjalista d/s reklamy

KRYSTYNA SZAFORZ

Asystent scenografa

KRYSTYNA KUZIEMSKA

Starszy referent d/s reklamy

Plastyk

JANINA STYCUŁA

Biuro promocji i organizacji widowni

MAŁGORZATA GUTWIŃSKA

STANISŁAWA JĘDRZEJEC

MARIA KRAWCZYK

ANDRZEJ NACHMAN

Na afiszu

Gabriela Zapolska
MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ

reżyseria, opracowanie muzyczne
Stanisław Świder
scenografia Krystyna Kuziemska

Molier
TARTUFFE CZYLI ŚWIĘTOSZEK

reżyseria Maciej Sobociński
scenografia Elżbieta Wójtowicz-Gularowska

Aleksander Fredro
ZEMSTA

inscenizacja i reżyseria, opracowanie muzyczne
Stanisław Świder
kostiumy Krystyna Kuziemska, dekoracje Marian Figiel

Stanisław Igncy Witkiewicz
W MAŁYM DWORKU

reżyseria Roman Caban, scenografia Zofia Mazurczak
opracowanie muzyczne Jerzy Kołodziej

Kornel Makuszyński
O DWÓCH TAKICH CO UKRADLI KSIĘŻYC
adaptacja, teksty piosenek, reżyseria Bogusława Czosnowska
scenografia Anna Maria Rachel

Jan Brzechwa
KOT W BUTACH

reżyseria Lech Chojnacki, scenografia Dariusz Panas
muzyka Robert Łuczak

Zbigniew Herbert
DRUGI POKÓJ

adaptacja, reżyseria, opracowanie muzyczne
Stanisław Świder
scenografia Krystyna Kuziemska

Samuel Beckett
CZEKAJĄC NA GODOTA

przekład Antoni Libera
reżyseria Stanisław Świder
scenografia Krystyna Kuziemska

Sławomir Mrożek
ZABAWA - NA PEŁNYM MORZU

reżyseria Stanisław Świder
scenografia Krystyna Kuziemska
opracowanie muzyczne Paweł Banasik

Anonim Francuski XV w.
MISTRZ PIOTR PATELIN

przekład Adam Polewka
reżyseria Damian Kierek, scenografia Krystyna Kuziemska
muzyka Jerzy Kołodziej

Konstanty Ildefons Gałczyński
ZIELONA GĘŚ

reżyseria Krzysztof Prus
scenografia Katarzyna Tomaszewska
muzyka Jerzy Kołodziej

2,- zł.